

Tureckie wojska nielegalnie wkroczyły do Iraku

6 grudnia 2015

Grupa ekstremistów Państwa Islamskiego udostępniła film, na którym widać, jak sześcioro dzieci zabija syryjskich jeńców wojskowych. Tragiczne wydarzenia rozgrywają się w ruinach starego zamku. Młodzieńcy wyszukują tam swoje ofiary, którym wcześniej powiązano ręce i nogi, podaje BBC. Następnie każde dziecko zabija jednego zakładnika. Pięciu Syryjczyków zastrzelono, a jednemu podcięto gardło. W nagraniu podano, że małoletni zabójcy są laureatami konkursu, który obejmował edukację religijną i trening fizyczny. Zabijanie Syryjczyków to „nagroda” za dobre wyniki w nauce. Zdaniem korespondenta BBC, dżihadyści starają się wykazać, że wychowywane jest nowe pokolenie, które będzie gotowe do kontynuowania bezlitosnej kampanii przeciwko wrogom islamu. Wcześniej w tym tygodniu ISIL udostępniła film z egzekucji człowieka, który był Czeczenem lub Rosjaninem.[ZNZ]

Turcja rozmieści bazę wojskową w irackiej prowincji Mosul, gdzie tureccy żołnierze szkolą Kurdów – informuje „Hurriyet Daily News”. Według gazety, porozumienie w sprawie utworzenia bazy podpisał prezydent autonomicznego rządu kurdyjskiego na północy Iraku Masud Barzani i ówczesny minister spraw zagranicznych Turcji Feridun Sinirlioglu 4 listopada podczas wizyty w Kurdystanie. Obecnie między Turcją a Irakiem doszło do ochłodzenia stosunków z powodu wysłania kilkuset tureckich żołnierzy do irackiej prowincji Mosul bez zgody władz kraju.[SN]

Prezydent Iraku Fouad Masum nazwał w sobotę rozmieszczenie kilkuset tureckich żołnierzy w rezonie Mosulu „łamaniem norm międzynarodowych i prawa”. Uważa, że ich obecność doprowadzi do wzrostu napięcia w regionie. Wezwał Turcję do wycofania

swych sił i zwrócił się do irackiego MSZ o podjęcie koniecznych kroków w celu zapewnienia krajowi suwerenności i niepodległości. W piątek w irackiej prowincji Niniwa pojawiło się kilkuset tureckich żołnierzy, którzy mają przeprowadzić szkolenie tureckiej armii. Państwo Islamskie opanowało liczący ponad milion mieszkańców Mosul w czerwcu 2014 roku, ale bardzo oczekiwana kontrofensywa irackich sił była wielokrotnie przesuwana z powodu zaangażowania w walki w innych częściach kraju. Przed paroma dniami USA zapowiedziały wysłanie dodatkowych sił specjalnych USA do Iraku, by zintensyfikować walkę przeciwko ISIL w tym kraju i w sąsiedniej Syrii. Jednak premier Hajdar al-Abadi zapowiedział, że rozmieszczenie przez Amerykanów takich sił wymagałoby zgody jego rządu. Oświadczył także, że będzie to uważane za „akt wrogi” i że Bagdad nie życzy sobie tej interwencji wojskowej.[L]

Zaskakujące jest to, że Stany Zjednoczone i inne państwa wchodzące w skład zachodniej koalicji walczącej z bojownikami ISIL dowolnie naruszają sobie przestrzeń Iraku i Syrii, choć władze tych państw stanowczo się temu sprzeciwiają. Iracki rząd powiadomił, że nie chce w swoim kraju widzieć ani amerykańskich żołnierzy, ani żadnych innych. Tymczasem Turcja bez zezwolenia wysłała siły zbrojne w pobliże Mosulu w północnej części kraju. Zachód oczywiście nie widzi w tym żadnego problemu. Amerykańscy politycy przyznali, że Stany Zjednoczone zostały już wcześniej poinformowane o planach Turcji. Wygląda to dosłownie tak, jakby Irak był kolonią USA, a wszelkie konsultacje należy prowadzić z amerykańskim rządem. Oficjalnie Turcja wysłała swoje wojska w pobliże Mosulu aby szkolić siły, które będą walczyć przeciwko Państwu Islamskiemu. Irak podchodzi do tej informacji sceptycznie zwłaszcza po ostatnich doniesieniach, według których Turcja handluje ropą z terrorystami. Spekuluje się, że rzeczywistym celem tej interwencji może być zabezpieczenie cystern z ropą oraz szlaków przemysłowych.[ZNZ]

Wysłanie do Iraku tureckich żołnierzy nie ma nic wspólnego z

działaniami koalicji pod wodzą USA w walce z Państwem Islamskim – informuje agencja Reutera. Jak poinformowała agencja, powołując się na źródło w kręgach wojskowych, „USA wiedzą o wysłaniu tureckich żołnierzy na północ Iraku, ale nie ma to związku z działaniami koalicji pod wodzą Stanów Zjednoczonych”. Przedstawiciel służby bezpieczeństwa Turcji oświadczył, że międzynarodowa koalicja została poinformowana o decyzji tureckich władz. Biuro prasowe irackiego premiera oświadczyło, że Bagdad uznał decyzję Turcji za naruszenie suwerenności i żąda od Ankary natychmiastowego wycofania wojskowych.[SN]

Deputowany opozycyjnej partii NRP Eren Erdem, który podczas konferencji prasowej zadał pytanie o związek ministra energetyki Turcji Berata Albayraka z ciężarówkami ropy naftowej Daesh poinformował, że za kilka tygodni gotów będzie przedstawić dowody na związek ministra z transportem ropy naftowej Daesh przez terytorium Turcji. „Udało mi się ustalić, że Berak Albayrat z dużym prawdopodobieństwem może być powiązany z dostawami ropy naftowej terrorystów z Daesh. Istnieje jeszcze jedna firma z centralnym biurem w Erbilu, która w 2012 roku zakupiła tankowce, a obecnie jest bombardowana przez rosyjskie samoloty. W tej chwili badam dokumentację tej firmy. Ma partnerów w Turcji, sprawdzam ich na okoliczność związków z Beratem Albayrakiem”. Erdem poinformował, że zakończy swoje śledztwo w przyszłym tygodniu, po czym przeprowadzi konferencję prasową, na której poda do wiadomości publicznej otrzymane informacje. Deputowany opowiedział o tym, że po wysunięciu pod dyskusję kwestii związków Albayraka z dostawami ropy naftowej z Daesh, padł ofiarą ataku informacyjnego ze strony szeregu prorządowych mediów: „dziś gazeta „Takvim” nazwała mnie amerykańską marionetką, izraelskim agentem, zwolennikiem Robotniczej Partii Kurdystanu, podżegaczem do zamachu stanu (...) Jeśli ono (moje śledztwo – przyp.red.) wywołuje taką negatywną reakcję, to znaczy, że moje przypuszczenia są słuszne, a ja idę w prawidłowym kierunku, aby wyjaśnić prawdę”. [SN]

Rosyjski prezydent Władimir Putin powiedział w przemówieniu parlamentarnym, że Turcja utrzymuje stosunki handlowe z grupami terrorystycznymi w Iraku i Syrii. Jednocześnie Putin zapowiedział nałożenie kolejnych sankcji wobec Turków. Kryzys polityczny w stosunkach rosyjsko-tureckich trwa od 24 listopada, kiedy tureckie siły powietrzne zestrzeliły rosyjski bombowiec, którego celem było bombardowanie pozycji terrorystów na terytorium Syrii. Od tego czasu Rosja wdrożyła szereg sankcji na produkty pochodzące z Turcji, choć Ankara próbowała łagodzić sytuację. W środę rosyjski resort obrony ujawnił dowody świadczące, iż Turcja handluje ropą z bojownikami Państwa Islamskiego. Na terytorium tego kraju bez problemu wjeżdżają bowiem ciężarówki z ropą z miejsc kontrolowanych przez terrorystów. W środę rosyjski prezydent Władimir Putin wystąpił z dorocznym przemówieniem przed Zgromadzeniem Federalnym. Stwierdził w nim, iż władze Turcji zostały ukarane przez Allaha poprzez pozbawienie ich rozumu. Zestrzelenie rosyjskiego bombowca ma bowiem pociągnąć za sobą jeszcze poważniejsze konsekwencje, niż ogłoszone już sankcje. Putin zamierza jeszcze bardziej zaostrzyć kurs wobec Ankary, ponieważ Rosja nie zapomni nigdy o zabitym pilocie. Putin wezwał jednocześnie społeczność międzynarodową do utworzenia jednolitego frontu jedności przeciwko terrorystom, do którego dołączyć powinno każde cywilizowane państwo. Prezydent Rosji twierdzi, iż za deklaracjami powinny iść konkretne czyny.[A]

Pentagon odrzucił zaprezentowane na niedawnej konferencji prasowej potępiające dowody rosyjskiego Ministerstwa Obrony, wskazujące na udział Turcji w handlu ropą z „Państwem Islamskim”. Przedstawiciel pentagonu pułkownik Steve Warren oświadczył: „Żeby nie było żadnych wątpliwości – stanowczo odrzucamy insynuacje, że Turcja w jakikolwiek sposób miałaby współpracować z ISIS. To niedorzeczne i w pewien sposób absurdalne. Absolutnie, kategorycznie odrzucamy taki pomysł.” Rosyjskie Ministerstwo Obrony przedstawiło zdjęcia satelitarne, nagrania wideo nadzoru powietrznego i mapy, pokazujące, że rząd Turcji – i prezydent Recep Erdogan

osobiście – codziennie otrzymuje od ISIL setki tysięcy baryłek skradzionej syryjskiej ropy. Oto nagranie z posiedzenia rosyjskiego Ministerstwa Obrony. Zwróćcie uwagę na przedstawione na filmie cysterny ISIL-Turcji swobodnie przekraczające tureckie punkty graniczne.[P4]

W obliczu przedstawionych dowodów przedstawiciel Pentagonu raz jeszcze zapewnił o amerykańskim zaangażowaniu we wsparcie dla terrorystów Państwa Islamskiego Turcji: „Turcja jest dla nas wspaniałym partnerem w walce przeciwko ISIL. Stacjonuje u nich nasze lotnictwo, przeprowadzają oni ataki, wspierają umiarkowaną syryjską opozycję”. Takie otwarte odrzucenie rosyjskich dowodów stoi w rażącej sprzeczności z oceną dokonaną w ubiegłym roku przez wiceprezydenta Joe Bidena. W swoim wystąpieniu w październiku 2014 r. na Uniwersytecie Harvarda Biden oświadczył, że sojusznicy Stanów Zjednoczonych – Turcja, Arabia Saudyjska i Katar – tak palili się do obalenia syryjskiego rządu, że ignorowali fakt, iż w „Syrii nie ma umiarkowanych grup” i dalej przelewali „setki milionów dolarów i wysyłają dziesiątki tysięcy ton broni” do Syrii, żeby wspierać terrorystów.[P4]

Powiedział: „(...) byli [Turcja, Katar i inni] tak bardzo zdeterminowani, żeby obalić Assada, że przelewali setki milionów dolarów i wysyłali dziesiątki tysięcy ton broni każdemu, kto walczyłby z Assadem. Zaopatrywano Al-Nusrę i ekstremistycznych dżihadystów, napływających z różnych części świata... którzy dołączali do ISIL – formalnie była to Al-Kaida w Iraku. Nie byliśmy w stanie przekonać naszych kolegów [m.in. Erdogana], żeby przestali ich zaopatrywać.” Komentarze Bidena są pouczające z dwóch powodów. Po pierwsze pokazują, że twórcy polityki Stanów Zjednoczonych właściwie nie przykładają wagi do rozróżniania pomiędzy „umiarkowanymi rebeliantami” a „terrorystami”. Po drugie pokazują, że twórcy polityki Stanów Zjednoczonych doskonale wiedzą, że ich „wspaniały partner”, Turcja, jest po uszy zaangażowany we wspieranie ISIS i

pozostałych grup terrorystycznych w Syrii.[P4]

Samoloty tureckich sił powietrznych od 24 listopada nie przeprowadziły ani jednego nalotu na pozycje terrorystów z Państwa Islamskiego po tym, jak nad Syrią został zestrzelony rosyjski bombowiec Su-24, a Rosja w odpowiedzi rozmieściła w Syrii systemy rakietowe S-400 Triumf. Jak poinformowała agencja Reutera, powołując się na źródło w koalicji pod wodzą USA, decyzja została podjęta, by nie dopuścić do eskalacji konfliktu między Rosją a Turcją. Natomiast Ankara oświadczyła, że Turcja uczestniczy w połowie operacji, zabezpiecza logistykę i wywiad oraz udostępnia bazy. Wcześniej Waszyngton zażądał od Ankary bardziej aktywnego patrolowania granicy z Syrią, poprzez którą islamiści przewożą ropę naftową, broń i bojowników.[SN]

Ministerstwo Obrony Rosji zaskoczyło oświadczenie szefa Pentagonu na temat tego, że amerykańskie siły powietrzne w zeszłym miesiącu bombardowały jedynie dochodowe przedsiębiorstwa naftowe terrorystów – powiedział rzecznik rosyjskiego resortu obronnego generał Igor Konaszenkow. Wcześniej sekretarz obrony USA Ashton Carter powiedział, że USA i ich sojusznicy „nie dążą do zniszczenia w Syrii i Iraku całej infrastruktury naftowej, nawet na tym terytorium, które kontrolują bojownicy Daesh. „Bombardujemy tylko te obiekty, które przynoszą zysk” – wyjaśnił Carter. „Jak rozumieć wypowiedź szefa Pentagonu pana Cartera, że lotnictwo USA w zeszłym miesiącu niszczyło tylko dochodowe przedsiębiorstwa naftowe terrorystów? Okazuje się, że w ciągu półtora roku Amerykanie bombardowali tylko nierentowne obiekty bojowników” – zastanawia się Konaszenkow. „Teraz wiemy skąd bandyci mają takie pieniądze na zakup uzbrojenia, werbunek nowych zwolenników, przeprowadzanie krwawych ataków terrorystycznych i dłaczego terytorium, kontrolowane przez ISIL, w tym czasie rozszerzyło się setki razy” – podkreślił rzecznik Ministerstwa Obrony Rosji.[SN]

„Nie wejdziemy w sojusz wojskowy z Rosją w walce z ISIL” –

powiedział Altmaier w wywiadzie dla „Spiegel”. Dodał, że ani Niemcy, ani UE nie będą współpracować z prezydentem Syrii Baszarem al-Asadem lub syryjską armią, których działania, zdaniem Berlina, zmusiły setki tysięcy Syryjczyków do opuszczenia swoich domów i ucieczki do Turcji i Europy. Wcześniej niemiecka minister obrony Ursula von der Leyen oświadczyła, że stronie rosyjskiej nie będą udostępnione plany tras i dane o lotach niemieckich sił powietrznych w Syrii.[SN]

Macedońskie służby bezpieczeństwa poinformowały, że są postawione w stan najwyższej gotowości z powodu obywateli tego kraju powracających z Syrii i Iraku. Jednocześnie policja i wojsko uspokaja, że zagrożenie terroryzmem nie zwiększyło się. Przedstawiciele wojska i policji brali udział w konferencji o bezpieczeństwie, która odbyła się w macedońskiej stolicy, Skopje. Twierdzą oni, że największym zagrożeniem nie są w tej chwili uchodźcy, ale osoby posiadające macedońskie obywatelstwo i powracające z terenów Państwa Islamskiego. Służby zaznaczają, że zagrożenie terrorystyczne istniało również przed zamachami w Paryżu, stąd w ostatnim czasie groźba ataku nie zwiększyła się. Prezydent Macedonii Gorge Iwanow wezwał natomiast środowiska muzułmańskie do zwiększenia wysiłków na rzecz edukowania młodych ludzi, aby nie ulegali oni radykalizacji. Zdecydowana większość muzułmanów w Macedonii to etniczni Albańczycy, stanowiący jedną czwartą populacji kraju.[A]

Autorstwo: John Moll [ZNZ], jkl [L], Sputnik [SN], Autonom [A], Niall Bradley [P4]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], Lewica.pl [L], Autonom.pl [A], PRACowniA4.wordpress.com [P4]

Kompilacja 12 wiadomości: WolneMedia.net